

Fragment relacji świadka historii



JANUSZ BARSKI

ur. 1936, Sokolniki



Zakres terytorialny i czasowy	Lwów, 1946
--------------------------------------	------------

Wyjazd ze Lwowa w 1946 roku

W 1946 roku tato zamówił samochód na nasz wyjazd. Mama zgłosiła do ukraińskiej administracji, że będziemy wyjeżdżać. Przyszli i spisali, co zostawiamy w domu. Tato dostał poświadczenie pozostawionego mienia, dokument potwierdzający prawo do rekompensaty w nowym miejscu zamieszkania. Mówiono: *Tutaj zostawiacie, a po Niemcach na Ziemiach Odzyskanych czekają domy, gospodarstwa, wszystko.* No i myśmy zostawili dom. Samochód ciężarowy przyjechał po nas i tato zrobił z pięknej szafy na wysoki połysk schowek, w którym umieściliśmy tylko jakieś garnuszki, bo żadnych talerzy nie braliśmy. Mówili nam: *Jak wyjedziecie za granicę, to na każdym przystanku, kiedy będzie stawał transport, otrzymacie informacje, gdzie mieści się PUR, to znaczy Państwowy Urząd Repatriacyjny. Tam będzie również kuchnia i na bieżąco gotowana zupa.* Zapewniano, że dostaniemy posiłki. Więc mieliśmy tylko łyżki i kubki, natomiast talerze zostały. Zostawiliśmy też krzesła i łóżka. Tylko pościel mama wzięła i jedną koldrę. Zabraliśmy ubrania i buty. Wszystko to umieściliśmy w tej jednej szafie. Tato przybił do jej boków po dwa uchwyty z jednej i z drugiej strony. Cały nasz majątek załadowaliśmy na samochód i pojechaliśmy na Persenkówkę do wagonu. A ponieważ nasza rodzina była duża, bo już pięcioosobowa, dostaliśmy pół wagonu, a drugą połowę zajmowały dwie rodziny. W jednym wagonie jechały zwykle dwie albo cztery rodziny. Dla tych, którzy jechali tutaj na Zachód latem, nawet jeszcze jesienią jak było ciepło, podstawiali odkryte wagony. Gdy my wyjeżdżaliśmy, to już nie było tak dużo transportów i podróżowaliśmy w wagonach krytych.

Data utworzenia	26 marca 2025
Rozmawiał/a	Beata Hebzda-Sołogub
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami